

STANISŁAWA JASIŃSKA

PIERWSZE WYDANIE HYMNU (*BOGARODZICA*)
JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Hymn (Bogarodzica! Dziewico!) odegrał ważną rolę w życiu Słowackiego, ugruntował bowiem jego sławę na schyłku roku 1830 i na emigracji w r. 1831, sławę poety rewolucji listopadowej, poety narodowego. Świadczy o tym odźwięk, jaki utwór ten znalazł w społeczeństwie zaraz po wybuchu powstania, potwierdzony wyjątkowo obfitą ilością przedruków¹, a także stosunek społeczeństwa do osoby młodziutkiego autora. W Dreźnie pani Dobrzycka, „podściwa staruszka”, „od dawna zachwycona *Hymnem Bogarodzica*”, przyjmuje go z otwartymi rękoma². Co więcej, po przyjeździe do Paryża poeta stwierdza, że z tego to małego „ułomku” swej poezji znany był „wszystkim Polakom w Paryżu i Dreźnie”, że „jeszcze dotąd każdy” poznając się z nim „wykrzyka: A, to autor *B[ogarodzicy]*!” I dodaje: „czegoż spodziewać się mogę na przyszłość?”³ Tak więc to właśnie *Hymn* spowodował, że po ukazaniu się pierwszego tomu *Poezji*⁴ Słowackiego społeczeństwo, złożone z ludzi „ważną i okropną tragedią rzeczywistością zajętych”⁵, poczuło się zawiedzione i rozczarowane. Tego zawodu, przejawiającego się w rozmaity sposób, wywołanego i spotęgowanego bez wątpienia kontrastem między utworami rewolucyjnymi a zawartością pierwszego tomu, nigdy już nie udało się poccie całkowicie zlikwidować, choć doskonale rozumiał jego przyczyny.

Krytyka późniejsza, długo nie zdająca sobie sprawy z poczytności *Hymnu*, nie zajęła wobec niego stanowiska jednolitego, atakując przede wszystkim

¹ Bibliografia W. Hahna wylicza ich 9 w grudniu r. 1830 (J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*, wyd. 2, t. 2, Wrocław 1952, s. 218).

² J. Słowacki, *Listy do Matki*, Wrocław 1949, List z 12 IV 1831, s. 15.

³ Tamże, List z 20 X 1831, s. 33.

⁴ J. Słowacki, *Poezje*, t. 1, Paryż 1832.

⁵ J. Słowacki, Kilka słów odpowiedzi na artykuł pana Z. K. „O poezjach Juliusza Słowackiego” [w:] *Dzieła wszystkie*, t. 3, s. 198.

niedoskonałość formy artystycznej. Jeszcze w r. 1920 Tadeusz Grabowski, chociaż podkreślił trafne użycie słów najstarszego hymnu polskiego i typowość ujęcia, stwierdził brak zalet rytmicznych i plastyki wyrażenia, co „nie pozwoliło spełnić hymnowi jego właściwego przeznaczenia”⁶. Natomiast Wojciech Cybulski już około r. 1870 patrzył na utwór zupełnie odmiennie⁷. Według niego *Hymn* do Bogarodzicy „uważać należy jako prolog do dramatu powstania, jako wstęp do bohaterkiej narodowej pieśni. Jest w nim w pewien sposób wypowiedziany i charakter narodowy powstania, i idea będąca jego podstawą... Treść i forma są z sobą w zgodzie, a całość nosi piętno wyższego poetycznego natchnienia”.

Cale znaczenie utworu wydobył i naświetlił dopiero J. Kleiner⁸, podkreślając, że „wśród poetów, którzy na nutę powstania pieśń stroją, Słowacki jest pierwszy co do czasu”⁹. Poeta „dzieli myśli i uczucia ogółu”, zespała się z tłumem, „a tłum go zrozumiał i uznał narodowym poetą powstania”. Pomysł utworu Kleiner uważa za znakomity, gdyż wiąże „teraźniejszość i przeszłość, tradycję religijną i narodową z ideałami nowymi...” Słowa *Hymnu*, „męskim rytmem podniecające”, upajają się wyrazem „wolność”, którym wtedy cieszący się uszy i serca. Nadto nie poprzestaje Słowacki na religijno-wojennej pobudce, lecz włącza do utworu programowe dążenia polityczne dając wyraz nadziei, że powstanie polskie wywoła rewolucję w Rosji i wezwie Litwę do powstania. Kleiner stwierdził, że „wszystko to było nierówne, niezharmonizowane, miejscami sztuczne”, ale ci „którzy podnieceni przez wypadki słyszeli lub czytali te słowa” czuli jedynie „siłę okrzyku religijno-patriotycznego, radowali się, że słowo »wolność« i »wolny« raz po raz wracało i znajdowali w hymnie wyraz własnych myśli”. Nic też dziwnego, że przedrukowywano *Hymn*, że „był on na ustach wszystkich i sławny stał się od razu autor *Bogarodzicy*”.

Przypatrzmy się jeszcze, co mówią o *Hymnie* badacze poezji powstania listopadowego. Smolarski stwierdza¹⁰, że „wbrew temu, co się głosiło do niedawna, wiersz młodego poety uzyskał rozgłos wyjątkowy”, i dodaje: „Żaden z wierszy powstaniowych nie był współcześnie drukowany tak często, choć inne były bardziej popularne jako pieśni”. Stanisław Zetowski¹¹ wykazuje,

⁶ T. Grabowski, *Juliusz Słowacki...*, wyd. 2, t. 1, Poznań 1920, s. 103—104.

⁷ W. Cybulski, *Odczyty o poezji polskiej w pierwszej połowie XIX wieku*, t. 2, Poznań 1870, s. 46—50.

⁸ J. Kleiner, *Juliusz Słowacki...*, wyd. 3, t. 1, Lwów 1924, s. 117—118.

⁹ Przeczy temu Stanisław Zetowski (*Studia do pieśni powstaniowej*, „Przegląd Humanistyczny”, Lwów 1931, s. 177—178, i podaje, że np. pieśń Suchodolskiego *Dalej, bracia, do byłata* przedrukował „Patriota” już 2 grudnia.

¹⁰ M. Smolarski, *Poezja powstania listopadowego. W setną rocznicę powstania listopadowego...*, Lwów 1931, s. 184.

¹¹ S. Zetowski, *Studia do pieśni powstaniowej*, „Przegląd Humanistyczny”, Lwów 1931.

że niektóre hasła *Hymnu* „pozostaną aktualnymi przez cały ciąg powstania: będą myśli *Hymnu* pobrzmiwać od grudnia do sierpnia, raz z mniejszą, to znowu z większą siłą natężenia. Tonu tak wzniosłego, religijnego żaden wiersz z powstańczych utworów równoczesnych czy wyprzedzających *Hymn* nie posiada... *Hymn* wybija się zaraz na pierwszy plan spośród innych poezji powstańczych, święci tryumfy niezwykłego powodzenia i rozgłosu”. Utwór „przykuwał niepowszedniością ujęcia hasel i pięknnością, nie więc dziwnego, że tyle ech, tyle pogłosów *Hymnu* spotykamy w rozmaitych dziedzinach”, że „pewne zwroty i pomysły przeszły do warsztatów twórczych jako materiał poetycki...” — „Nadzieja na rewolucję w Rosji znalazła w *Hymnie* najładniejszy w całej poezji powstańczej wyraz w apelu do uczuć ludzkich. Uczuciowość i piękno tego wyrażenia eksploatuje prasa...” — „Apel Słowackiego pod adresem Litwy o podniesienie powstania stał się najżywotniejszą częścią *Hymnu*...” — „Nie ma drugiego wiersza powstańczego, który by znalazł tyle ech i w życiu, i w literaturze”.

I Janina Znamierowska, omawiając lirykę powstania listopadowego¹², podkreśla: „Młody poeta upaja się wirem słów »wolność, wolnego, wolna«, a zwroty: »Wolności błyszczy zorza«, »Wolności rośnie krzew«, »Wolności bije dzwon«, rzucone na progu powstania, poszły w obieg i przetarły się jak stare monety”.

Śluszna jest więc uwaga Zygmunta Hajkowskiego¹³: „Rodzi się pytanie, kiedy ten utwór powstał, co jest w tym wypadku prawie jednoznaczne z tym, kiedy był po raz pierwszy wydrukowany”.

Najpełniejszą bibliografię *Hymnu* zawdzięczamy Wiktorowi Hahnowi, który już w pierwszym wydaniu *Dzieł wszystkich*¹⁴ wylicza z samego początku powstania, tj. z grudnia r. 1830, pięć pozycji. Dzięki uzupełnieniom Hajkowskiego¹⁵ i Galińskiego¹⁶ wydanie drugie *Dzieł wszystkich*¹⁷ podaje z tegoż okresu dziewięć pozycji, ustalając zgodnie z Hajkowskim pierwsze wydanie na dzień 4 grudnia w 3 numerze „Polaka Sumiennego”, gdzie utwór ukazał się bezimiennie¹⁸.

¹² J. Znamierowska, *Liryka powstania listopadowego. Studia z zakresu historii literatury polskiej*, Warszawa 1930, nr 9, s. 42.

¹³ Z. Hajkowski, Pierwodruk „Hymnu” J. Słowackiego, „Ruch Literacki”, 1930, s. 127—128.

¹⁴ J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*, t. 2, Lwów 1926.

¹⁵ Z. Hajkowski, Pierwodruk „Hymnu” J. Słowackiego, „Ruch Literacki”, 1930.

¹⁶ A. Galiński, *Jeszcze o „Hymnie” Słowackiego*, „Ruch Literacki”, 1930, s. 231.

¹⁷ *Bibliografia W. Hahna* [w:] J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*, wyd. 2, Wrocław 1952.

¹⁸ Zetowski, *op. cit.*, datę ukazania się „Polaka Sumiennego” ustala na dzień 5 XII o godz. 8 wieczorem, twierdząc, że numery za dni 2, 3, 4 i 5 grudnia oddzielnie się nie ukazały. Miał on w ręku egzemplarz identyczny z kórnickim, sygnowanym Cz. 3196, lecz przeoczył, że w numerze 5 z dnia 7 XII zapowiedziano przedruk poprzednich, wyczerpanych już numerów. Egzemplarze Zetowskiego i kórnicki zawierają właśnie te przedrukowane numery. Biblioteka Kórnicka posiada nadto współprawną z tymże egzemplarzem oryginał numeru 4.

W artykule niniejszym chcę wprowadzić nową poprawkę. Mianowicie szczegółowa analiza utworu prowadzi, wydaje mi się, do wniosku, że nie powstał on 4 grudnia, ale już 3, i to w godzinach raczej przedpołudniowych. Nie ulega wątpliwości, że *Hymn* powstał pod bezpośrednim wrażeniem dziejących się wypadków, nosi też ich znamię. Uderzają w nim niektóre wyrażenia. Nastrój słów: „Noc była...” najwyraźniej wskazuje, że dzielą autora od tej pamiętnej nocy już jakieś dwa lub trzy dni. Zwrot zaś „Orzeł dwugłowy... w ciemność uleciał północy” mógł powstać dopiero po wycofaniu się księcia Konstantego z Wierzbna, co nastąpiło rankiem 3 grudnia¹⁹. Wtedy to ogarnął Warszawę, biwakującą dotąd na ulicach o głodzie i chłodzie²⁰, zrozumiały entuzjizm. Wtedy to rozpatruje się gorączkowo dalsze możliwości, przewiduje oddźwięk, jaki wywołać może powstanie polskie w Rosji, i niepokój, jak zareaguje Litwa. Wtedy też tłum warszawski po raz pierwszy upaja się słowem „wolność”. Cały ten nastrój oddaje wiernie *Hymn* Słowackiego. Nie mamy w nim natomiast żadnej aluzji do wkraczających w mury Warszawy oddziałów polskich.

„O godzinie 1 z południa wróciły do stolicy wszystkie wojska polskie, będące przy Cesarzewiczu. Rzadki to był widok i w dziejach narodu pamiętny. Pierwszy wszedł oddział pułku grenadierów gwardii; towarzyszyło mu mnóstwo niezliczonego ludu na plac Bankowy²¹”.

Tych szczegółów w *Hymnie* nie można się doszukać. Wobec takiego uszerogowania faktów możemy chyba przyjąć, że wiersz Słowackiego powstał raczej w godzinach przedpołudniowych. Zgodnie z przytoczoną wyżej uwagą Hajkowskiego przypuszczam, że poeta oddał wiersz do druku tegoż samego dnia, 3 grudnia, nie czyniąc w nim żadnych uzupełnień, może zaraz po południu.

Szukając dalszych danych natrafiamy na ciekawą relację Teofila Januszewskiego, który właśnie w tych gorących dniach był w Warszawie w towarzystwie poety²². Relacja pochodzi z okresu późniejszego, ale odnajdujemy w niej dokładny nastrój tego właśnie momentu z dziejów powstania, co każe zwrócić baczną uwagę na świadectwo Januszewskiego. Podaję ją więc w pełnym wypisie²³.

¹⁹ W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831...*, Warszawa 1930, s. 62.

²⁰ Tamże.

²¹ *Wielki tydzień Polaków...*, Warszawa 1830, s. 46.

²² E. Sawrymowicz, *Miscellanea o Juliuszu Słowackim*, „Twórczość”, 1959, nr 9, s. 37. S. Pigoń w artykule: *Do biografii J. Słowackiego nowe materiały* („Ruch Literacki”, 1933, z. 1, s. 17, przyp. 1), przypuszczał, że autorem relacji mógł być Dominik Magnuszewski. Sawrymowicz uważa, że był nim wuj poety, obecny wówczas w Warszawie. Jest to dość oczywiste, jeśli się zważy, że szczegół został zaczerpnięty z notatek Szajnochy, który zapisał go właśnie „przy wzmiance Januszewskiego, że na wybuch powstania zareagował Słowacki *Hymnem do Bogarodzicy*” (Pigoń, *op. cit.*).

²³ Cytuję wg Sawrymowicza, *op. cit.*

„W pałacu Blanka zeszedłszy się po kilkudniowym ulicznym obozowaniu na pierwszą łyżkę ciepłej stawy. Zasedliśmy do zabielanego barszczu. Wchodzi szlachcie. Utasowani koło podłużnego stołu cieśnią się i tłoczą, aby nowego p. Jakuba usadowić. — Na, jedz barszcz! ... — A jest dla mnie? Idę z drukarni »Orla Białego«. Świeżuteńki arkusik *Hymnu*. Słuchajcież. — Łyżki utknęły w barszczu, umilkła wrzawa. — Bogarodzica, Dziewico! ... itd. Kto? Czyj? Podpis? — Nie ma! — Siedzieliśmy obok na wąskim końcu stołu z Juliuszem. Zarumienionego po uszy <bo tak powiedzieć można o 20-letnim, nie zarastającym jeszcze> biorę za rękę bezwładnego. — Oto autor! — Biesiadnicy ruszyli razem z miejsc; tłumowi usunąłem się...”

Zdanie „zeszedłszy się po kilkudniowym ulicznym obozowaniu na pierwszą łyżkę ciepłej stawy” zdaje się wskazywać wyraźnie na dzień 3 grudnia, i to na jego godziny raczej przedwieczorne, kiedy wzruszenia wywołane powrotem wojsk na tyle już opadły, że zaczęto myśleć o zaspokojeniu głodu i ogrzaniu się. Teraz dopiero po raz pierwszy od nocy listopadowej mogło nastąpić odprężenie, wtedy dopiero można było przerwać obozowanie na ulicy.

Relacja Januszewskiego potwierdza więc przypuszczenie, że Słowacki zaraz po napisaniu wiersza oddał go do druku, że wiersz od razu został złożony i że już tego dnia był w obiegu. Nadto dowiadujemy się tutaj szczegółu pierwszorzędnej wagi: że stanowił on osobny arkusik. Wyraźnie: nie numer „Polaka Sumiennego” z *Hymnem*, ale „świeżuteńki arkusik *Hymnu*”. Jedno wszakże wydaje się w tej relacji niepokojące: Januszewski podaje, że druczek wyszedł z drukarni „Orla Białego”. Tymczasem 1 numer „Orla Białego” ukazał się dopiero 3 lipca r. 1831²⁴. Nieścisłość jest jednak tylko pozorna. Januszewski, opowiadając całe wydarzenie w wiele lat później, podał nazwę, która lepiej mu się w pamięć wbiła, zamiast nazwy właściwej tej samej drukarni. „Orzeł Biały” wychodził bowiem w Drukarni Stereotypowej Waleriana Krasńskiego przy ul. Królewskiej nr 1065 w pałacu Dembowskich. Tak więc pierwodruk *Hymnu* ukazać się musiał w tejże Drukarni Stereotypowej. Zrozumiały staje się teraz i najwcześniejszy przedruk utworu w „Polaku Sumiennym”. Wychodził on bowiem także w Drukarni Stereotypowej, zanim się przeniósł od lipca r. 1831 do pałacu Paca przy ul. Miodowej²⁵.

Określenie drukarni, z której wyszedł pierwodruk *Hymnu*, prowadzi nas do innego jeszcze utworu Słowackiego, jaki ukazał się w niej przed 12 grudnia r. 1830²⁶, tj. do *Ody do wolności* połączonej z *Hymnem*. Po raz pierwszy podano tutaj nazwisko autora. Druczek to osobliwy. Obie części różnią się

²⁴ A. Bar, *Prasa powstania listopadowego*, „Silva Rerum”, 1930—1931, s. 188.

²⁵ „Polak Sumienny”. Zawiadomienie o zmianie drukarni ukazało się w numerze 185 z r. 1831.

²⁶ Pod datą 12 XII umieszcza Słowacki w rachunkach *Ode* (W. Hahn, *Stosunki Słowackiego ze współczesnymi mu wydawcami i księgarzami*, „Przegląd Biblioteczny”, XIX, 1951, s. 116).

od siebie wybitnie. *Hymn* został bowiem złożony mniejszymi niż *Oda* czcionkami „widocznie, aby się zmieścił na jednej karcie” zauważa L. Płoszewski²⁷ i dodaje: „co nie podnosi piękna broszurki”. Dysproporcja między utworami jest tym bardziej zastanawiająca, gdy się zważy, że to ten właśnie utwór, tak po macoszemu tutaj wobec *Ody* potraktowany, uczynił Słowackiego sławnym, zyskując oddźwięk w całej społeczności warszawskiej. Istotnie, drukowano go tutaj tak „aby się zmieścił na jednej karcie”, podczas gdy *Oda* drukowana jest szeroko, tak aby zdołała w całości swoje trzy karty zappełnić. Dodajmy jeszcze, że odwrócie karty tytułowej pozostało czyste, niekonsekwencja więc w potraktowaniu obu części jest uderzająca. Zastanawia też szczegół, że karty *Ody* są liczbowane, *Hymn* zaś mieści się na stroniczkach nie liczbowanych.

Uważne oględziny egzemplarza Biblioteki Kórnickiej pozwoliły mi stwierdzić, że karta z *Hymnem* nie stanowi organicznej jedności z dwoma arkusikami *Ody*, lecz została do nich doklejona, po czym tę całość ujęto w wąski marmurkowy grzbiecik papierowy.

Muzeum Adama Mickiewicza na Rynku Starego Miasta w Warszawie posiada dwa egzemplarze tego druku. Pierwszy z nich²⁸ przedstawia się identycznie jak egzemplarz kórnicki: i tutaj *Hymn* jest doklejony, a całość ujęta w grzbiecik marmurkowy, odmienny od kórnickiego. Karty ochronne i oprawka tekturowa — późniejsze. Drugi egzemplarz Muzeum²⁹ składa się tylko z 4 kart. Karty piątej z *Hymnem* brak; nie było jej najwidoczniej nigdy, gdyż na ostatniej stronie nie ma żadnych śladów naklejania. Karty, wówczas gdy je miałam w ręku, były nie zszyte, lecz luźne.

Te oględziny nasunęły mi przypuszczenie, że znane wydanie *Ody* i *Hymnu* jest właściwie tzw. klockiem wydawniczym, złączonym wspólną kartą tytułową. Skromna bezimienna edycja *Hymnu* musiała być od *Ody* weześniejsza. Nie wątpię w to, że tutaj właśnie kryje się pierwsze wydanie *Hymnu*, ów „arkusik” przyniesiony przez p. Jakuba do pałacu Blanka i odczytany w obecności autora. Pewne potwierdzenie tego przypuszczenia znalazłam we wzmiance jednego z naszych czasopism mówiącej o „ulotce” z *Hymnem* znajdującej się w Muzeum Słowackiego w Krzemieńcu. Byłaby to może ulotka przywieziona do domu przez Teofila Januszewskiego. Niestety, na moje zapytanie w tej sprawie nie otrzymałam dotąd z Krzemieńca odpowiedzi, notatka zaś zaginęła mi i nie mogę obecnie podać źródła tej ciekawej informacji.

Co mogło skłonić poetę do tak osobliwej wydawniczej kombinacji? Przede wszystkim chęć związania utworu ze swym nazwiskiem. Mógł oczywiście ogło-

²⁷ L. Płoszewski, *Pierwodruki wierszy powstańców Słowackiego* ..., Silva Rerum, 1930, s. 171.

²⁸ Sygn. II. 7448.

²⁹ Sygn. II. 7449.

się *Hymn* po raz drugi, nie tając już autorstwa, ale... Słowacki wydał ten utwór własnym nakładem. Odnalezione w rękopisie nicejskim jego rachunki z grudnia r. 1830 wykazują, że wydał na druk *Bogarodzicy* aż 200 zł i że stracił na niej 56 zł³⁰. Ilość nie rozprzedanych egzemplarzy musiała być dość znaczna, jeśli się zważy, że cena tej jednej kartki nie mogła być wysoka. Do tej straty przyczyniły się, być może, czasopisma, które przedrukowywały utwór, nie płacąc oczywiście honorarium. Poeta postanowił więc ową nie wyprzedaną resztkę ulotek połączyć z nowym utworem w nadziei, zdaje się słusznej, że w tej postaci szybciej się rozejdzie. Tylko w taki sposób możemy wytłumaczyć i osłabiłość wydawniczą, jaką się stała *Oda* w połączeniu z *Hymnem*, i przekaz Januszewskiego o wydaniu *Hymnu* w postaci ulotki.

Na podstawie powyższych rozważań należałoby zatem wprowadzić do bibliografii utworu następującą poprawkę:

Pierwodruk: *Hymn* [Warszawa, 1830]. Ogłoszony najprawdopodobniej 3 grudnia na pojedynczej nie liczbowanej kartce, później doklejanej do *Ody*, której karta tytułowa objęła oba te utwory.

Pierwszy przedruk: *Hymn*, „Polak Sumienny” nr 3 z dn. 4 XII 1830. Ustalenie takie jest ze względu na tekst utworu o tyle ważne, że tylko pierwodruk pochodził od samego autora. Nad wszystkimi następnymi przedrukami nie miał on żadnej kontroli. Po raz drugi poeta ogłasza ten utwór dopiero w Paryżu w trzecim tomie *Poezji* w r. 1833.

Ujejski w swej analizie tekstu³¹ stwierdza, że istotnie tylko te dwa teksty „noszą ślady korekty autorskiej” i że tekst O [wyd. z *Ody*] „jest wiele bliższy P [Poezje, t. 3] niż w PS [»Polak Sumienny«] i w K [»Kurier Polski«]”.

Wprowadzając powyższą zmianę do układu *Bibliografii* Hahna chcę nadto uzupełnić jego zestawienie nowymi jeszcze przedrukami, na które natknęłam się w trakcie poszukiwań.

Po poz. 3 „Kurier Lubelski”:

Hymn. Wielki tydzień Polaków, czyli opis pamiętnych wypadków w Warszawie od dnia 29 listopada do 5 grudnia 1830 r. W Warszawie 6 grudnia 1830 (właściwie druk ukończono po 10 XII, jak wynika z notatki na s. 60). Tutaj od s. 77 umieszczono jako „<Nr 20>” *Niektóre poezje wyszłe w dniach rewolucji*. *Hymn* zajmuje s. 78—80.

Po poz. 13 „Bard Nadwiślański”:

Hymn do Boga Rodzicy. Pieśni i piosneczki narodowe ..., w Poznaniu 1848,

³⁰ Notatkę ogłosił Władysław Sabowski, „Kłosy”, 1876, I, s. 379. Drugie zestawienie rachunków podał M. Baruch w odpisie uratowanym przez Hahna w korekcie i ogłoszonym w „Przeglądzie Bibliotecznym”, 1951, op. cit. Oba odpisy różnią się dość zasadniczo; uzgodnić ich nie można, gdyż rękopis nicejski po wojnie zaginął, Baruch zaś zasygnalizował jedynie istnienie notatki Sabowskiego w rękopisie, ale jej nie przepisał.

³¹ J. Słowacki, *Dziela wszystkie*, wyd. 2, t. 2., s. 87.

Księgarnia i drukarnia K. Reyznera na ulicy Garbarskiej (całość podzielona na *Pieśni nabożne narodowe* od s. 3—29 i *Piosneczki narodowe* od s. 30—72. Hymn mieści się w dziale pierwszym na s. 20—22)³².

³² J. Znamierowska (*op. cit.*, s. 42) podaje m. in. przedruki w *Pieśniach ojczystych* [?] w „Gazecie Polskiej”, 1830, nr 327, i w „Gońcu Krakowskim” [b. r.], nr 172. Pozycje te zostały pominięte w *Bibliografii* Hahna. Cytowanych przez Znamierowską numerów nie mogłam sprawdzić, gdyż brak ich w zbiorach Biblioteki Kórnickiej. *Kalendarz życia i twórczości Juliusza Słowackiego*, Wrocław 1960, s. 104, w wykazie przedruków wymienia także „Gazetę Polską”, nr 327, z 10 grudnia r. 1830. Janina Kozłowska-Studnicka w latach 1912—1913 w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu w dziale „Rossica” oglądała broszurę pt. *Adwent polski w oswobodzonej Warszawie*, wydaną prawdopodobnie 4 XII 1830. Znajdował się w niej m. in. *Hymn Bogarodzica* Słowackiego bez nazwiska autora. Datę dzienną pozwalają ustalić inne zamieszczone tam utwory, szczególnie *Jeszcze Polska nie zginęła* bez zamiany nazwiska Dąbrowskiego na Chłopickiego, co nastąpiło po ogłoszeniu dyktatury 5 grudnia (zob. *Bard oswobodzonej Polski*, Warszawa 1830, nr 1, s. 9; *Wielki tydzień Polaków...*, s. 81). Druczku tego nie znalazłam w żadnej z bibliotek w kraju. Informację zawdzięczam J. Studnickiej.